Do Karpacza na seminarium "Komunikacja i partycypacja w polsko -niemieckiej wymianie młodzieży" jechałam z radością i wielkimi oczekiwaniami. Cieszyłam się tym bardziej, ponieważ spotkałam się tam z nauczycielką z Mannheim, z którą po raz pierwszy przygotowywałam tygodniowy program naszej wymiany.

Anna Malinowski i Wojciech Staniewski, którzy prowadzili seminarium z dużym zaangażowaniem przekazywali nam swoją wiedzę i doświadczenie. Konferencje przeplatane metodami aktywizującymi sprawiały, że jeszcze lepiej przyswajałam to, co prelegenci chcieli nam przekazać. Stworzyli wspaniałą atmosferę. Każdego dnia uczestnicząc w zajęciach , aktywnie biorąc udział w różnych zabawach zapisywałam pomysły, które chętnie wykorzystam w trakcie naszego spotkania.

Zabawa 6-ma piłeczkami doskonale pokazała nam mechanizm pracy zespołowej. Tworząc z partnerką nasz plan wzięłyśmy pod uwagę sugestie i nowe wiadomości zdobyte podczas kursu. Udział w warsztatach zmienił moje podejście do udziału młodzieży w tworzeniu spotkania. Teraz wiem , że nie otrzymają gotowego planu do zrealizowania, lecz sami będą ten program tworzyć ( współdecydowanie), a później świadomie będą uczestniczyć w projekcie. Rozmowy z innymi uczestnikami seminarium były świetną okazją do wymiany doświadczeń oraz zebrania nowych pomysłów i inspiracji.

Wizyta Piotra Kwiatkowskiego oraz przedstawienie przez niego sposobu wypełniania wniosków on-line, wspólne przebrnięcie przez kolejne etapy we wnioskowaniu, przełamała mój opór i niechęć do takiej formy składania wniosków. Ucieszyły mnie również przywiezione i przekazane nam publikacje PNWM oraz memo gra, z których na pewno skorzystamy.

Dodam jeszcze, że warunki w hotelu, jedzenie oraz wycieczka były naprawdę świetne. A dyskretne tłumaczenie symultaniczne w trakcie całego seminarium sprawiło , że nie czułam dyskomfortu nieznajomości języka . Pełen profesjonalizm, fachowość i zaangażowanie referentów pokazuje, że warto było jechać wiele godzin i poświęcić kilka dni, aby uczestniczyć osobiście w tym seminarium. Czuję, że nabrałam wiatru w żagle do podjęcia nowych wyzwań w prowadzeniu polsko-niemieckich spotkań młodzieży. Moje oczekiwania zostały w pełni zaspokojone.

Grażyna Dobiczek